



Witteilungsblatt

der deutschen Minderheit in Ermland und Masuren

Nr. 08 (192)

Olsztyn-Allenstein

August 2011

ISSN 1233-2151

In dieser Nummer:

Allenstein.
Sommerfest
S. 2,3

Allenstein.
Begegnung mit
einem Schriftsteller
S. 5

Allenstein. Büro der
Landsmannschaft
Ostpreußen
S. 16

W tym numerze:

Olsztyn.
Festyn letni
s. 2 i 4

Olsztyn.
Spotkanie
z pisarzem
s. 5

Olsztyn.
Biuro Wspólnoty
Wschodniopruskiej
s. 17



Schöne Sängerin der „Tworkauer Eiche“

Foto Lech Kryszalowicz





Allenstein. Sommerfest

Eine wichtige Veranstaltung an einem wichtigen Ort

Das diesjährige Sommerfest des Verbandes der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren fand im Zentrum der Region, also in Allenstein, statt, darüber hinaus im Herzen der Stadt, dem Amphitheater am Fuße des Schlosses. Obwohl sich zur selben Zeit die Schlacht bei Grunwald abspielte, war es in Allenstein außergewöhnlich ruhig.

Die Sommerfeste der deutschen Minderheit in Ermland und Masuren finden schon seit beinahe 20 Jahren statt. Zum ersten Mal jedoch gastierte es am 16.07.2011 in Allenstein und das gleich im Herzen der Hauptstadt der Region, dem Amphitheater am Fuße des Schlosses. Das ist der Ort, an dem die wichtigsten Veranstaltungen in der Stadt stattfinden. Obwohl das Fest im Regen begann, endete es mit Sonnenschein. An ihm nahmen mindestens 1000 Personen teil. So viele Bons für Erbsensuppe verteilte der Verband an vorher registrierte Teilnehmer. Am Sommerfest nahmen Vertreter aller deutschen Organisationen aus der Region teil. Mit zwei Bussen war eine Delegation von in Mecklenburg ansässigen Ostpreußen gekommen. Es kam auch ein Autobus mit ehemaligen Einwohnern von Rößel. Es war auch zu sehen, dass viele ehemalige Einwohner der Region kamen, die gerade in der alten Heimat auf Urlaub weilten.

Das Sommerfest begann wie üblich mit einem ökumenischen Gottesdienst, den Bischof Rudolf Bażanowski als Vertreter der evangelischen Kirche und der katholische Priester Domherr André Schmeier gemeinsam zelebrierten.

– Alles, was Ihr wollt, dass die Menschen euch tun, das tut den Anderen. Diese goldene Regel ergibt sich aus der Liebe. Wie wir lieben – so leben wir. Möge sie deshalb leuchten über den Beziehungen zwischen Menschen, Nationen und Religionen – sagte in der Predigt Bischof Bażanowski.

Henryk Hoch, der Vorsitzende des Verbandes der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren und Organisator des Sommerfestes, erinnerte daran, womit sich die Gesellschaften und der Verband beschäftigen. Er betonte die gute Zusammenarbeit der Gesellschaften



ten mit ihrem Umfeld und den Verwaltungen. Er erinnerte besonders an die Hauptinitiativen der deutschen Organisationen: das Festival „Unter einem gemeinsamen Himmel“ in Allenstein, die Veranstaltung „Bethlehem der Nationen“ in Heilsberg, den Geburtstag Herders in Mohrungen, die Erinnerung an die Geschichte der Mennoniten im Elbinger Werder, den Wettbewerb des deutschen Liedes in Osterode. Er dankte auch dem Ministeriums des Inneren und der Verwaltung in Warschau, dem Generalkonsulat der Bundesrepublik Deutschland in Danzig, dem Marschallamt in Allenstein, der Stiftung für die Entwicklung Schlesiens und den Selbstverwaltungen für ihre Unterstützung. Er unterstrich auch die wichtige Rolle der Landsmannschaft Ostpreußens bei der Pflege des kulturellen Erbes und der Unterstützung der Gesellschaften.

Für Joachim Bleicker, den Generalkonsul der Bundesrepublik Deutschland in Danzig war der Ort des Festes – Allenstein und die Altstadt – wichtig und symbolisch.

– In Allenstein lebt die größte Zahl der in der Heimat verbliebenen Deutschen. Allenstein entwickelt sich gut. Die Ermländisch-Masurische Universität bekommt eine immer größere Bedeutung. Diese Feier trägt zur Verständigung unserer Nationen bei – betonte er.

Urszula Pasławska, Vizemarschallin, geborene Ermländerin und vor der Übernahme ihres Amtes aktives Mitglied der deutschen Gesellschaft in Bischofsburg, erinnerte daran, dass die, die hier geblieben waren, es nicht leicht hatten, obwohl sie das Salz dieser Erde waren. Sie passten nicht zur Politik der Assimilation. Heute sind wir zum Glück in der Europäischen Union alle Minderheiten. Auf seine Herkunft sollte man stolz sein.

Aber aus diesem Grund ist niemand besser oder schlechter – stellte sie fest.

– Die Landsmannschaft Ostpreußen will ihrer alten Heimat und den in ihr lebenden Menschen näher sein, und wird hier mehr für ihre Sache arbeiten – versicherte Stephan Grigat, der Sprecher der Landsmannschaft. Er unterstrich, dass die deutschen Gesellschaften in 20 Jahren sehr viel Gutes für den Erhalt des deutschen Bewusstseins und der deutschen Kultur gemacht hätten.

Im künstlerischen Teil des Sommerfestes traten die künstlerischen Gruppen der lokalen deutschen Gesellschaften auf. Es ist eine Gelegenheit zur Präsentation ihres künstlerischen Reichtums. Auf der Bühne traten auf: der Chor „Vaterhaus“ aus Allenstein unter der Leitung von Andreas Kwahs, die Tanzgruppe „Saga“ aus Bartenstein, der Chor „Warmia“ aus Heilsberg, die Gruppe „Antonówki“ aus Mohrungen, der Chor aus Lötzen, die Jugendgesangs- und Tanzgruppe sowie der Chor der Gesellschaft „Tannen“ aus Osterode und der Chor „Masurenklang“ aus Peitschendorf. Gastauftritte gaben die Tanzgruppe „Tworkauer Eiche“ aus Tworkau in der Gemeinde Kreutzenort in der Wojewodschaft Schlesien, Kreis Ratibor und der Chor aus Mecklenburg-Vorpommern.

Im Polnisch-Deutschen Jugendzentrum neben dem Amphitheater wurde eine Ausstellung „Ostpreußische Städte auf alten Postkarten“ eröffnet. Ihr Autor ist Bruno Mischke – ein ehemaliger Einwohner Allenstein. Im Restaurantgarten des Centrum, in dem die Verköstigung für die Teilnehmer vorbereitet wurde, tummelten sich während des ganzen Festes Scharen. Genau hier erlebten ehemalige und jetzige Einwohner der Region bei Bier und Grillwurst Begegnungen nach Jahren und mit Jugendfreunden.

Das Sommerfest fand statt dank der finanziellen Unterstützung des Ministeriums des Inneren und der Verwaltung in Warschau, des Generalkonsulats der Bundesrepublik Deutschland in Danzig und des Marschallamtes in Allenstein statt.

Text und Photo
Lech Kryszalowicz

Olsztyn. Festyn letni

Ważna impreza w ważnym miejscu

Tegoroczny Festyn letni Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur odbył się w centrum regionu czyli w Olsztynie, na dodatek w samym sercu miasta – amfiteatrze u podnóża zamku. Chociaż w tym samym czasie rozegrała się bitwa pod Grunwaldem – to w Olsztynie było nadzwyczaj spokojnie.

Letnie festyny mniejszości niemieckiej na Warmii i Mazurach odbywają się już od prawie 20 lat. Po raz pierwszy jednak (16.07) zagościł on w Olsztynie i od razu w sercu stolicy regionu – amfiteatrze u podnóża zamku. Jest to miejsce, w którym odbywają się najważniejsze imprezy w mieście. Chociaż festyn zaczynał się w deszczu – to skończył w upalnym słońcu. Wzięło w nim udział co najmniej 1000 osób. Tyle bowiem talonów na grochówkę wydał Związek zarejestrowanym wcześniej uczestnikom. Na festyn przybyli bowiem przedstawiciele wszystkich lokalnych organizacji niemieckich z regionu. Dwoma autobusami przyjechała delegacja Wschodnioprusaków mieszkających obecnie w Meklemburgu, dotarł także autokar z byłymi mieszkańcami Reszla. Wiadomo też, że przyszło wielu byłych mieszkańców regionu, przebywających obecnie w starej ojczyźnie na urloпах.

Festyn jak zwykle zaczął się od nabożeństwa ekumenicznego. Odprawili je wspólnie ks. bp. Rudolf Bażanowski, przedstawiciel kościoła lutherańskiego i katolicki ks. kanonik André Schmeier.

– Wszystko, co chcecie, aby ludzie wam czynili, czyńcie innym. Ta złota reguła wynika z miłości. Jak kochamy – tak żyjemy. Dlatego niech przyświeca ona stosunkom między ludźmi, narodami i religiami – powiedziała w kazaniu ks. bp. Bażanowski.

Henryk Hoch, przewodniczący Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur, organizator festynu, przypomniał czym zajmują się stowarzyszenia i Związek. Zapewnił o dobrej współpracy stowarzyszeń ze środowiskiem i władzami. Przypomniał główne inicjatywy niemieckich organizacji: koncert „Pod wspólnym niebem” w Olsztynie, widowisko „Betlem narodów” w Lidzbarku Warmińskim, urodziny Herdera w Morągu, przypomnienie historii Mennonitów na Żuławach, konkurs piosenki niemieckiej w Ostródzie. Podziękował także za wsparcie Mi-



nisterstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie, Konsulatowi Republiki Federalnej Niemiec w Gdańsku, Urzędowi Marszałkowskiemu w Olsztynie, Fundacji Rozwoju Śląska i samorządowi. Podkreślił także ważną rolę Wspólnoty Wschodniopruskiej w pielęgnowaniu dziedzictwa kulturalnego i we wspieraniu stowarzyszeń.

Dla Joachima Bleickera konsula generalnego RFN w Gdańsku ważne i symboliczne było miejsce festynu – Olsztyn i stare miasto.

– W Olsztynie żyje największa liczba Niemców pozostałych w ojczyźnie. Olsztyn dobrze się rozwija. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski nabiera coraz większego znaczenia. To święto przyczyni się do porozumienia naszych narodów – zaznaczył.

Urszula Paślowska – wicemarszałek województwa, Warmiaczka z urodzenia, przed objęciem urzędu aktywny członek stowarzyszenia niemieckiego z Biskupca – przypomniała, że ci którzy tu zostali, chociaż byli solą tej ziemi – nie mieli lekko. Nie pasowali do polityki asymilacji. Dzisiaj na szczęście w Unii Europejskiej – wszyscy jesteśmy mniejszościami. Ze swego pochodzenia trzeba być dumnym. Ale z tej racji nikt nie jest lepszy lub gorszy – stwierdziła.

– Wspólnota Wschodniopruska chce być bliżej swej starej ojczyzny i ludzi w niej żyjących, i będzie tu więcej na ich rzecz pracować – zapewnił Stephan Grigat – przewodniczący Wspólnoty. Podkreślił, że w ciągu 20 lat stowarzyszenia niemieckiej dla utrzymania niemieckiej świadomości i kultury zrobiły bardzo dużo dobrego.

W części artystycznej festynu wystąpiły zespoły artystyczne lokalnych stowarzyszeń niemieckich. Jest ona okazją do zaprezentowania ich dorobku artystycznego. Na scenie pojawiły się: chór „Vaterhaus” z Olsztyna, pod dyktando Andrzeja Kwahsa, zespół taneczny „Saga” z Bartoszyca, chór „Warmia” z Lidzbarka Warmińskiego, zespół „Antonówki z Morąga, chór z Giżycka, młodzieżowa grupa wokalo-taneczna i chór stowarzyszenia „Jodły” z Ostródy, chór „Masurenklang” z Pieck. Gościnnie dał występ zespół taneczny „Tworkauer Eiche” z Tworkowa w gm. Krzyżanowice w województwie śląskim, powiecie raciborskim oraz chór z Meklemburgii-Vorpommern.

W sąsiadującym z amfiteatrem Polsko-Niemieckim Centrum Młodzieży otwarta została wystawa „Miasta wschodniopruskie na starych pocztówkach”. Jej autorem jest Bruno Mischke – były mieszkaniec Olsztyna. Natomiast w restauracyjnym ogródku Centrum, w którym przygotowane dla uczestników poczęstunek, przez cały festyn przewijały się tłumy. To właśnie w tym miejscu byli i obecni mieszkańcy regionu nad piwem i kielbasą z grilla przeżywali spotkania po latach i czasy młodości.

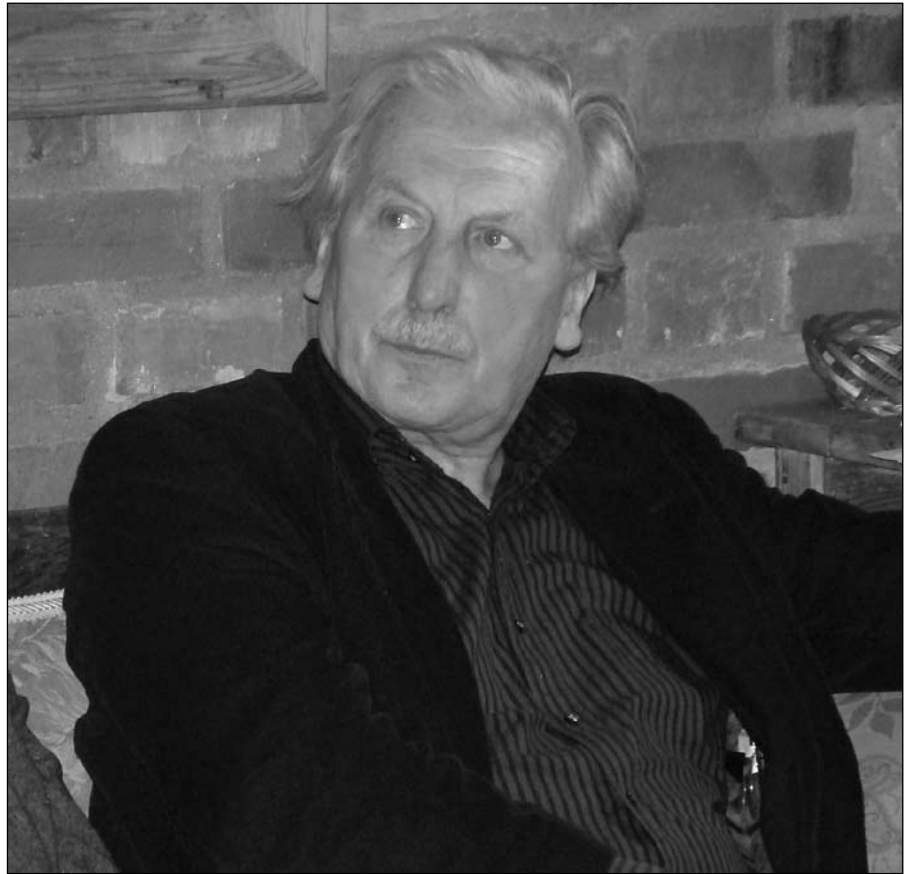
Festyn odbył się dzięki wsparciu finansowemu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie, Konsulatowi Republiki Federalnej Niemiec w Gdańsku i Urzędowi Marszałkowskiemu w Olsztynie.

Tekst i fot. Lech Kryszalowicz

Begegnung mit einem Schriftsteller

Der Verband der deutsche Gesellschaften in Ermland und Masuren lädt alle am 27. August um 12 Uhr in den Saal 306 der Universitätsbibliothek der Ermländisch-Masurischen Universität in Olsztyn zu einer Begegnung mit dem Schriftsteller Arno Surminski ein.

Arno Surminski wurde 1934 im Dorf Jäglack (heute Jegławki) in der Gemeinde Drengfurth, Kreis Rastenburg, geboren. Nach der Einnahme Ostpreußens durch die Rote Armee 1945 wurden seine Eltern in die Tiefen Russlands verschleppt, woher sie nie zurückkehrten. Ihn selbst verschlug das Schicksal nach Schleswig-Holstein. Er wurde dort von einer Familie adoptiert, die aus seinem Heimatdorf stammte. Seit 1962 wohnt er in Hamburg, wo er zuerst als Rechtsberater einer Versicherungsgesellschaft und später als unabhängiger Journalist für Wirtschaftszeitungen arbeitete. Seit 1972 beschäftigt er sich mit Schriftstellerei. Er hat 23 Bücher geschrieben, davon über 15 Ostpreußen gewidmet. In allen 23 Büchern taucht der Name Ostpreußen auf.



Als Beweis der Anerkennung für seine Schriftstellerei und seine Verdienste für die Region erkannte der Landtag der Wojewodschaft 2010 ihm die Ehrenausszeichnung „Für Verdienste um die Woje-

wodschaft Ermland-Masuren“ zu. Sie wird ihm während einer Sitzung des Landtags überreicht am 30.08.2011.

Red.

Spotkanie z pisarzem

Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur zaprasza wszystkich 27 sierpnia o godz. 12 do Biblioteki Uniwersyteckiej sala 306 Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie na spotkanie z pisarzem Arno Surminskim.

Arno Surminski urodził się w 1934 r. w wiosce Jäglack (dziś Jęglawki) gm. Srokowo pow. Kętrzyn. Po zajęciu w 1945 r. Prus

Wschodnich przez Armię Czerwoną jego rodzice zostali wywiezieni w głąb Rosji, skąd nigdy nie powrócili. Jego samego los rzucił do Szlezewiku-Holsztynu. Został tam adoptowany przez rodzinę pochodzącą z jego rodzinnej wsi. Od 1962 r. mieszka w Hamburgu, gdzie pracował najpierw jako radca prawny towarzystwa ubezpieczeniowego, a różnie jako niezależny dziennikarz czasopism ekonomicznych. Od 1972 r. zajmuje się pisar-

stwem. Napisał 23 książki, z tego o Prusach Wschodnich 15. W każdej jednak pojawia się nazwa Prusy Wschodnie.

W dowód uznania dla jego pisarstwa i zasług dla regionu Sejmik wojewódzki w 2010 r. przyznał mu Odznakę Honorową „Za zasługi dla województwa warmińsko-mazurskiego”. Zostanie mu wręczona 30.08.2011 podczas sesji Sejmiku.

Red.

Peitschendorf. Masurenklang

Sie singen schon 15 Jahre

Singen ist für sie ein Vergnügen, Flucht aus dem Alltag und Rückkehr in die Kindheit. Es ist auch ein Lebensstil und ein Kreis guter Freunde. Ihr wollt sie hören und wollt erfahren, wie man sie nachahmen kann? Wenn ja, ladet sie zu Euch auf ein Konzert ein.

Der „Masurenklang“ sing schon 15 Jahre lang, und alles begann bei den wöchentlichen Treffen bei Kaffee in der Sensburger Gesellschaft der deutschen Minderheit „Bärentatze“. Während dieser Treffen erinnerte sich gewöhnlich jemand an irgendein Lied aus der Kindheit, und alle begannen, es zu singen.

– Wenn es bei euch schon so gut klappt mit dem Singen, dann gründet doch einen Chor, schlug 1996 während eines Treffens der damalige Vorsitzende der „Bärentatze“ Willy Kobus vor. Den Vorschlag griffen jedoch nur die Mädchen aus Peitschendorf auf. Es fügte sich, dass gerade damals Renata Badaczewska nach Peitschendorf zog, eine Deutschlehrerin, obendrein nach der Musikschule, die auf dem Akkordeon spielte. Sie stimmte gerne zu, die Leitung des Chores zu übernehmen.

Sie singen schon 15 Jahre zusammen und wechselten sich aus einem Chor in eine Gruppe herzlicher Freundinnen. Am Anfang waren sie zwölf, darunter zwei Männer. Mit der Zeit bröckelten jedoch vier Personen ab, und jetzt zählt der Chor acht Personen und ist rein weiblich. Ihn bilden Beamtinnen und Hausfrauen, aber es gibt auch eine Landwirtin, Spezialisierung Milchkühe, 40 Stück.

– Singen bedeutet für mich eine Weile zu verschmausen, den alltäglichen Pflichten zu entfliehen, erklärt Urszula Szymaniak auf die Frage, wie sie Zeit für den Chor findet.



Proben können sie im Kulturzentrum der Gemeinde in Peitschendorf, mittwochs eineinhalb Stunden.

– Das ist für uns eine heilige Zeit. Alle wissen schon, dass wir dann nicht zu Hause sind, sagen die Choristinnen.

Im Repertoire haben sie etwa 100 Lieder. Das sind hauptsächlich deutsche Volkslieder aus Ostpreußen, masurische und polnische. Ein Teil davon findet sich auf zwei Platten wieder, die der Chor mit eigener Kraft und Mitteln herausgab. Aufgrund der Herkunft und des Namens, den sich Anita Krystian ausgedacht hatten, bevorzugten sie das masurische Repertoire.

– Bei der Auswahl des Repertoires orientieren wir uns vor allem daran, was uns gefällt und was wir singen können, erklärt Renata Badaczewska.

Renata spielt seit ihrer Kindheit auf dem Akkordeon. Damit hat sie ihr Vater angesteckt. Ihr Spiel vervollkommnete sie später auf der Musikschule.

– Das ist ein schönes Instrument. Obendrein war es einmal in Preußen sehr populär – ergänzt sie.

Nicht genug, dass die Masurinnen aus Peitschendorf schön singen, sie sehen auch hübsch aus. Alle haben masurische Trachten, Die selbst genäht haben. Das Material für die wollenen Röcke webten speziell für sie die Masurinnen aus der Kreisgemeinschaft Sensburg in Deutschland.

– Wir können immer auf sie zählen. Sie helfen uns, sie beraten uns. Und Adalbert Teuber und Gerhard Turner vom Vorstand der Kreisgemeinschaft sind richtige Betreuer für uns. Wir sind ihnen dafür sehr dankbar – fügt Bożena Bongarc hinzu.

Eine Freundin des Chores, sein guter Geist und Antriebsmotor war auch jahrelang Berta Ćwiek, die im vergangenen Jahr verstorbene Vorsitzende der „Bärentatze“.

„Masurenklang“ tritt bei allen Veranstaltungen in Gemeinde und Landkreis auf. Er nimmt auch Teil an Konzerten der deutschen Minderheit bei Festen, die vom Verband der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren oder der Landsmannschaft Ostpreußen organisiert werden. Alle zwei Jahre treten sie in Remscheid bei der Zusammenkunft der Kreisgemeinschaft Sensburg auf. Für die Auftritte nimmt, der Chor keine Bezahlung.

– Die Möglichkeit, sich auf der Bühne zu zeigen, zu singen ist für uns die größte Belohnung, und obwohl es immer wieder Lampenfieber hervorruft, gibt es uns viel Freude. Deswegen nimmt „Masurenklang“ gerne Einladungen zu Auftritten von deutschen Gesellschaften und anderen Organisationen entgegen. Um sie einzuladen, kontaktieren Sie bitte die Leiterin Renata Badaczewska, Tel. 695-78-28-07.

Text und Photo lek

Chormitglieder

- Renata Badaczewska
– Leiter, Akkordeon
- Bożena Bongarc
- Teresa Bzura
- Elżbieta Krzemińska
- Agnieszka Końpa
- Ewa Olender
- Anita Krystian
- Urszula Szymańska



Neidenburg in Passenheim. Ferienlager im Regen

Für das Wetter eine 6, für die Kinder eine 1

Das Wetter war trüb, dafür erwiesen sich die Kinder als um so heiterer. So verlief ganz kurz gefasst das Sommerferienlager für die Kinder aus der Neidenburger Gesellschaft der deutschen Minderheit, das in diesem Jahr in Passenheim stattfand.

Das Projekt dauerte vom 4. bis zum 9. Juli, und obwohl das Wetter enttäuschte – so die Meinung der Teilnehmer – war es natürlich entschieden zu kurz. An ihm nahmen 15 Kinder im Alter von 10 bis 15 Jahren teil. Die Mehrheit der Teilnehmer stellten die Teilnehmer des Deutschkurses, der von der Gesellschaft durchgeführt wurde. Sie fuhren als Belohnung für gute Arbeit.

Die Wahl des Ortes, dem Erholungszentrum Kalwa bei Passenheim am Kalwa-See, entpuppte sich als Treffer ins Schwarze. Das Wetter jedoch war mies. Es regnete oft. Dazu war es nicht besonders warm. Für ein Bad im See war es zu kalt. Dafür konnten die Kinder das Schwimmbecken nutzen. Wegen des Wetters sah jeder Tag ein wenig anders

aus. Die Organisatoren bemühten sich, ein wenig Sonne zu erwischen, der Stundenplan war also abhängig davon, wie gerade das Wetter war. Eins war sicher: täglich um 10 Uhr begann der dreistündige Deutschunterricht, den Sabina Wylengowska, die Vorsitzende der Neidenburger Gesellschaft der Deutschen Minderheit, leitete.

– Das war Unterricht in Spielform. Wir haben Wettbewerbe, Quiz und Rätsel durchgeführt und viel gemalt. Die Kinder waren sehr fleißig und warteten schon vor 10 Uhr auf den Unterricht – sagt Sabina Wylengowska.

Des zweite Betreuer war Damian Kardymowicz aus Heilsberg, der Gründer und Koordinator der dortigen Johanniterjugend. Damian brachte den Kindern die Regeln der Rettungswesens im Fall von unglücklichen Unfällen bei. Auch an seinem Unterricht nahmen die Kinder mit großem Interesse teil.

Diese sommerliche Erholung der Kinder wurde möglich durch das Engagement von Herrn Hermann Breuer, dessen Vorfahren aus dem Kreis Nei-



denburg kommen, und der sich um die Finanzen kümmerte.

Die Vorsitzende freut sich über die Fahrt nach Passenheim nicht weniger als die Kinder.

– Solche Gesten geschehen selten. Dank Hans-Hermann Breuer hatten 15 unserer jungen Leute gelungene Ferien. Wir sind ihm dafür sehr dankbar und sagen herzlich Danke.

Die Vorsitzende konnte auch die Teilnehmer des Ferienlagers nicht genug loben, die – obwohl es regnete – sich nicht langweilten und artig waren.

lek

Allenstein. Historischer Wettbewerb

Drei Frage über Deutsche

Das diesjährige Sommerfest, das gleichzeitig eine Schau des künstlerischen Reichtums unserer Gemeinschaft ist, fand im Zentrum von Allenstein statt und war diesmal eine Gelegenheit, unsere Kultur auf einem wesentlich weiteren Forum zu präsentieren.

Deswegen nahm der traditionelle, diese Veranstaltung seit 2007 begleitende Geschichtswettbewerb eine etwas andere Form ein. Er hatte einen offenen Charakter und betraf die Geschichte und das Leben der deutschen Minderheit in Ermland und Masuren. Sein Ziel war, die Aufmerksamkeit der Teilnehmer, vor allem der Vertreter der polnischen Mehrheit, auf die historisch bedingte Existenz der deutschen Minderheit in unserer Region zu lenken, und das Wissen über unsere Organisation und ihr



Wirken zu fördern. Diesem Ziel dienten auch die speziell zum Fest herausgegebenen Informationsblätter, die von den Jugendlichen der Gruppe „Saga“ verteilt wurden.

Der Wettbewerb wurde zu Beginn des Sommerfestes angekündigt, und über seine Regeln wurden erklärt. Am Zeitschriftenstand konnte man die Wettbewerbsunterlagen erhalten, die drei Fragen enthielten. Den Organisa-

toren erschienen sie einfach, es zeigte sich jedoch, dass lediglich 44 Prozent richtige Antworten gegeben wurden. Unter diesen wählte eine dreiköpfige Kommission per Losung fünf aus, deren Autoren Preise erhielten. Zu den Gewinnern gehörten: Dominik Durzyński aus Ortelsburg, Ewa Siwoń aus Groß Schwansfeld, Paweł Nowoczeń aus Allenstein, Anetta Neuman aus Mensguth und Sylwia Hahnkamp aus Allenstein. Für sie waren gleichwertige Buchpreise vorbereitet, die zum Ende des Festes nach dem Verlesen der Ergebnisse des Wettbewerbs feierlich übergeben wurden. Alle Bücher waren mit einer Information über die unterstützenden Institutionen versehen: das Ministerium für Inneres und Verwaltung, das Generalkonsulat der Bundesrepublik Deutschland in Danzig und das Marschallamt der Wojewodschaft Ermland-Masuren.

Bartenstein. Arbeitsreiche Ferien der Tänzer

„Saga“ repräsentierte Deutschland

Anfang Juli wurde „Saga“ – die Tanzgruppe der deutschen Minderheit in Bartenstein zur kulturellen Repräsentation Deutschlands berufen.

In diesem Sommer kann sich „Saga“ über Langeweile nicht beklagen. Der Veranstaltungskalender im ersten Teil der Ferien war voll. Ein Auftritt bei den Bartensteiner Tagen, in der Schule in Reddenau, im Schulverband der Oberschulen in Bartenstein, bei der deutschen Minderheit in Danzig, beim Tag der deutschen Minderheit in Allenstein und zuletzt ein sehr gelungener Auftritt beim Deutschen Tag, der in Zoppot aus Anlass der polnischen Präsidentschaft in der Europäischen Union von der Euroredaktion der „Gazeta Wyborcza“ organisiert wurde – so haben unsere Kinder gearbeitet.

Unser Abenteuer in Zoppot begann mit dem Besuch des Vizekonsuls Gerd Fensterseifer vom deutschen Generalkonsulat in Danzig bei unserer Gesellschaft. Der Konsul war am 25.06.2011 bei uns zu Gast. Er machte sich mit unserer Arbeit bekannt, sprach mit der Seniorengruppe und lud unsere Tanzgruppe zu einem Auftritt während des Deutschen Tages in Zoppot ein. Alle mit Aufenthalt und Anfahrt verbundenen Kosten übernahm das Generalkonsulat in Danzig. Konnten wir uns eine bessere Gelegenheit erträumen, unsere Fähigkeiten zu präsentieren und gleichzeitig diesen bekannten Kurort zu besuchen?

Am Dienstag, dem 5. Juli fuhren wir am frühen Morgen aus Bartenstein ab, um vor unserem Auftritt noch ein wenig freie Zeit für



Besichtigungen zu haben. Vor Ort begrüßten Konsul Gerd Fensterseifer und Magdalena Pawłowska von der multimedialen Euroredaktion auf dem Platz der Freunde von Zoppot. Bei der Redaktion befand sich auch der Stand, auf dem die Präsentationen der einzelnen Länder stattfanden. Der erste Tag war der deutsche Tag, vorbereitet durch das Generalkonsulat in Danzig. Man konnte mit den Mitarbeitern des Konsulats sprechen und Presse, Broschüren, Landkarten, kleine Flaggen und Ballons in den deutschen Nationalfarben bekommen. Es fanden auch ein Landeskundewettbewerb über Deutschland und Interviews statt. Man konnte desweiteren die Arbeit der multimedialen Redaktion kennen lernen.

Bis zu unserem Auftritt blieb noch etwas Zeit, also begaben wir uns auf eine Stadtbesichtigung, ans Meer und zu einem leckeren Mittagessen, um vor dem Auftritt Kraft zu tanken. Um 17 Uhr gaben wir auf dem Platz vor der Redaktion in der Hauptfußgängerzone

einen halbstündigen Auftritt. Wir stellten deutsche Tänze und alte Tänze aus Ostpreußen vor. Eine beträchtliche Menge Einwohner von Zoppot und Touristen belohnte „Saga“ mit donnerndem Beifall. Noch ein gemeinsames Bild, ein Interview mit Danuta und Dorothea Niewęłowska für die „Gazeta Wyborcza“ und wir mussten nach Bartenstein zurückkehren. Die Jugendlichen erhielten zum Abschied einige Werbeartikel mit dem Logo der „Gazeta“ und einen herzlichen Dank vom Konsul. Sie kehrten müde (beim Auftritt herrschte eine Temperatur von etwa 30 °C) aber glücklich nach Hause zurück. Am nächsten Tag lasen alle den Artikel und betrachteten die Bilder von unserem Auftritt.

Dank der Einladung an uns durch das deutsche Generalkonsulat konnten wir unser Können präsentieren, und einen Tag der diesjährigen Ferien interessant verbringen.

Jadwiga Piluk

Bartenstein. Töpferwerkstatt der Gruppe „Saga“

Tänzer formen Töpfe



Foto Danuta Niewęgłowska

Am dreizehnten Juli 2011 hatten wir gemeinsam mit einem Teil der Tanzgruppe „Saga“ das Vergnügen, an einer Töpferwerkstatt teilzunehmen, die in Rahmen des Sommerferienprojekts beim Sozialamt in Bartenstein stattfand. Den Unterricht führte die Instruktoren Monika Jazmin durch.

Im Hinblick auf unsere Ahnen und die Kultur, die wir propagieren, interessierten uns Produkte aus Ton, die früher unter anderem in Ostpreußen dem täglichen Gebrauch dienten.

Töpferei ist eine alte, wenn auch nicht an Popularität verlierende Technik. Zum Formen der Töpfe benutzt man eigentlich eine Töpferscheibe. Hier war es anders. Uns interessierte eine andere Art, Geschirr auszuführen. Wir benutzten dazu ein Stück Lehm und große und ausladende Ahornblätter, deren Skelett wir im Ton ausschnitten. So entstanden immer schönere Geschirre mit Blattmotiv.

Konzentriert und ruhig stürzten wir uns in die Arbeit. Wir waren verblüfft, als wir endlich die Ef-

fekte unserer Arbeit sahen. Die Mehrheit von uns glaubte nicht an ihre Möglichkeiten und gerade die Arbeiten der Skeptiker erwiesen sich als die herrlichsten.

Wir hoffen, dass wir auch weiterhin Gelegenheit haben werden, Zeit auf Werkstätten zu verbringen. Dank ihnen verbringen wir nicht nur angenehm die Zeit miteinander, sondern versetzen uns auch in die Zeiten unserer Ahnen.

Karolina Kunciak



Porträt einer Lehrerin

Wir lernen das ganze Leben lang. Vor allem aus Fehlern – das ist der teuerste aber auch effektivste Weg. In der Anfangsphase der Entwicklung spielen die Eltern die Hauptrolle, danach – die Schule. Unserer Erziehung nehmen sich ab dieser Etappe die Lehrer an. Wir haben uns entschlossen, ein Interview mit einer Person durchzuführen, die sich schon seit über 20 Jahren mit dem Unterrichten beschäftigt, Magister Janina Paśławska, Lehrerin an dem Gimnazjum Nr 2 in Heilsberg.

– Sie sind schon seit vielen Jahren Lehrerin. Wie hat die Arbeit Ihr Leben beeinflusst?

– Sicher, ich arbeite schon lange im Lehrerberuf. Die Arbeit bereitet mir viel Freude, auch das Zusammensein mit Kindern. Natürlich hat sie auf mein Leben großen Einfluss gehabt. Da ich selber Kinder habe, habe ich mich bemüht, keine Fehler

in der Erziehung zu begehen und die Kinder auf den richtigen Weg zu führen. Die tägliche Auseinandersetzung mit vielen Problemen der Schüler nicht nur unter dem erzieherischen, sondern auch familiären Aspekt sowie die Überwindung dieser ungünstigen Faktoren gaben mir Hoffnung und das Gefühl, dass meine Arbeit Sinn hat.

– Wie verläuft Ihrer Meinung nach das Erziehungsprogramm in Polen? Würden Sie darin irgendwelche Verbesserungen einbringen?

– Das Erziehungsprogramm in Polen bildet bestimmte Verhaltens- und Haltungsmuster eines jungen Staatsbürgers aus. Es wird von vielen kompetenten Menschen entworfen, also sind darin Inhalte enthalten, die den Verstand entwickeln. Jeder hat seine eigenen Gedanken zum Thema Erziehungsprogramm.

– Wie hat sich in den Jahren Ihrer Lehrtätigkeit die Einstellung der Jugend zum Schulwesen geändert?

– Der technische Fortschritt war sicher von Bedeutung für die Lehre. Die Jugendlichen nutzen und entwickeln ihre Fähigkeiten lieber mit Hilfe des Computers als mit Hilfe eines Lehrers, wie es früher war.

– Wären Sie im Stande, den Charakter Ihrer Arbeit zu ändern?

– Bei der Arbeit des Lehrers ist viel Leidenschaft und Engagement bei dem nötig, was man macht. Unaufhörliche Schulungen und Kurse verlangen auch viel Zeit. In einem bestimmten Moment, brennt der Mensch, wie die Jugendlichen das sagen, einfach aus und braucht Änderungen. Änderungen der Umgebung. Ich fühle mich bisher nicht so.

– Wir danken für das Gespräch.

– Sehr angenehm.

**Das Gespräch führten:
Kamila Mańka
und Monika Borkowska**

Portret nauczyciela

Uczymy się całe życie. Przeważnie na błędach – to jest najkosztowniejsza, ale i najskuteczniejsza droga. W początkowych fazach rozwoju główną rolę odgrywają rodzice, następnie – szkoła. Naszą edukacją od tego etapu zajmują się już nauczyciele. Postanowiłyśmy przeprowadzić wywiad z sobą zajmującą się nauczaniem już od ponad 20 lat – mgr Janiną Paśłowską – nauczycielką w gimnazjum nr 2 w Lidzbarku Warmińskim.

– Jest Pani nauczycielką już od wielu lat. Jak praca wpłynęła na Pani życie?

– Owszem, pracuję już bardzo długo w zawodzie nauczyciela. Praca sprawia mi dużo przyjemności, również przebywanie z dziećmi. Oczywiście wpłynęła na moje życie w dużym stopniu. Sama mając

dzieci starałam się nie popełnić błędów wychowawczych i nakierować je na właściwą ścieżkę. Codzienne zmaganie się z wieloma problemami uczniów nie tylko w aspekcie edukacyjnym, ale również rodzinnym oraz przezwyciężanie tych niedogodności dawało mi nadzieję i poczucie, że moja praca ma sens.

– Jak Pani zdaniem przebiega program edukacyjny w Polsce? Czy wniosłaby Pani do niego jakieś poprawki?

– Program edukacyjny w Polsce kształtuje pewne wzory zachowań i postaw młodego obywatela państwa. Tworzy go wielu kompetentnych ludzi, więc są w nim zawarte treści rozwijające umysł. Każdy ma swój własny zamysł na temat programu edukacyjnego.

– Jak przez lata Pani nauczania zmieniał się stosunek młodzieży do szkolnictwa?

– Postęp techniczny na pewno zaważył na nauce. Młodzież chętniej korzysta i rozwija swoje umiejętności za pomocą komputera niż, jak to było dawniej, z pomocą nauczyciela.

– Czy byłaby Pani w stanie zmienić charakter swojej pracy?

– W pracy nauczyciela potrzebne jest dużo pasji i zaangażowania w to co się robi. Nieustanne szkolenia i kursy również wymagają poświęcenia czasu. W pewnym momencie, jak to mówi młodzież, człowiek po prostu się wypala i potrzebuje zmiany. Zmiany otoczenia. Ja na razie takiej nie odczuwam.

– Dziękujemy za rozmowę.

– Było mi bardzo miło.

**Rozmawiały:
Kamila Mańka
i Monika Borkowska**



Allenstein. Postkarten aus Atlantis

Hier bin ich zu Hause

Ostpreußische Städte auf alten Photographien – das ist der Titel einer Ausstellung, die wir bis Mitte September im Polnisch-Deutschen Jugendzentrum in Allenstein in der Altstadt, direkt beim Amphitheater, besichtigen können. Ihr Autor ist Bruno Mischke, ein ehemaliger Allensteiner der heute in Krefeld in Nordrhein-Westfalen lebt.



Die Ausstellung umfasst etwa 300 Ansichtskarten aus allen ostpreußischen Städten mit Ausnahme von Gierdawa, das Bruno Mischke einfach vergessen hat. Am meisten Ansichtskarten kommen aus Allenstein und Königsberg. Sie sind überwiegend schwarz-weiß, einige wenige auch in Farbe. Die Mehrheit der auf ihnen präsentierten Bauwerke und Denkmäler existiert nicht mehr, weil sie der Krieg zerstört hat. In der Ausstellung sehen wir Ostpreußen also so, wie die älteren Bewohner sich daran erinnern. Kein Wunder, dass viele es „das Atlantis des Nordens“ nennen.

– Ich habe zuhause 1600-1700 Ansichtskarten von früher. Ich sammle sie seit über 20 Jahren. Einmal hat mir jemand 300 zum Kauf angeboten. Ich habe sie gekauft, und so hat das angefangen, erinnert sich Bruno Mischke.

In den Kollektionen des Sammlers befinden sich 300 Postkarten allein aus Allenstein, aus der Wojewodschaft Ermland-Masuren hat er weitere 800. Die restlichen stellen den nördlichen Teil Preußens, die heutige Oblast Kaliningrad und andere Städte wie Danzig oder Marienburg dar.

Woher kommen denn nach so vielen Jahren die alten Postkarten. Es druckt sie doch niemand?

– Anfangs ging ich auf den Flohmarkt in Krefeld. Dort kannte ich einen bestimmten Sammler, der mir alle zwei Monate 35 Postkarten schickte. Mit der Zeit hatte ich viel angesammelt, der Handel zeigte sich als zu teuer, und ich begann, auf eigene Faust zu suchen. Ich lernte viele andere Sammler in Deutschland kennen und handle mit ihnen, tausche mich aus. Ich treffe auch viele Liebhaber in Polen und betreibe auch mit ihnen regen Austausch. Es wird für mich aber immer schwerer, etwas Neues zu finden – erklärt Mischke.

Anfang des XX. Jahrhunderts herrschte in Deutschland die Mode, Postkarten und Briefmarken zu sammeln. Es gab philatelistische Gesellschaften, deren Mitglieder sie einander schickten und auf diese Weise die Sammlungen vergrößerten. Sobald ein Markt existiert, entsteht ein Angebot – und so wurde beinahe jedes ostpreußische Dorf, nicht zu reden von den Städten, auf Postkarten verewigt.

Alle Postkarten aus der Sammlung von Bruno Mischke sind beschrieben. Auf ihnen sind überwiegend Grüße zu sehen. Manchmal sind es sogar historische Dokumente.

– Ich habe eine Postkarte mit der Ansicht von Allenstein, die im Winter 1945 von einem russischen Soldaten an seine Familie geschickt wurde. Er schreibt, dass er jetzt in der Stadt Allenstein ist. Es gibt keine Deutschen, weil sie geflohen sind, und die Häuser sind leer. Ich habe auch eine Februar 1945 datierte Postkarte aus Danzig. Sie hat ein deutscher Soldat an seine Familie geschrieben. Er schreibt, dass sie eingekreist sind, dass er nicht weiß, ob er aus dieser Umzingelung herauskommen und überleben wird – fügt der Sammler hinzu.

Die Ausstellung im Polnisch-Deutschen Jugendzentrum in Allenstein ist schon die siebte von Bruno Mischke. Vier Mal zeigte er seine Sammlung auf den Treffen der Allensteiner in Gelsenkirchen. Postkarten



sind jedoch nicht die einzige Leidenschaft von Bruno. Er sammelt auch Wahlzettel. Er hat alle Wahlzettel aus Ostpreußen aus den Jahren 1919-33. Außerdem legte er auch eine Sammlung von Lebensmittelkarten aus Allenstein und Deutschland aus dem Ersten Weltkrieg an. Darüber hinaus stiftete er vor einigen Jahren eine Vitrage für die neue Kirche im heimatlichen Deuten, sponsorte die Instandsetzung der alten Kirche und die Renovierung der Allensteiner Jakobskathedrale.

Warum macht er das alles?

– Ich besuche Allenstein ein bis zwei Mal im Jahr. Jedes Mal, wenn ich in die Stadt fahre, und die Türme der Kathedrale und des Rathauses sehe, sage ich zu mir: na, jetzt bist Du zu Hause.

Lech Kryszalowicz



Bruno Mischke wurde 1931 r. in Deuten (heute ein Stadtviertel von Allenstein) geboren und wohnte dort. 1961 reiste er in die Bundesrepublik Deutschland

aus. Dort bestand er das Abitur und arbeitete nach einem abgeschlossenen Pädagogikstudium als Lehrer in der Grundschule. Jetzt ist er pensioniert. Er ist aktives Mitglied der Krefelder Gesellschaft, u.a. singt er im Männerchor. Gemeinsam mit dem Chor fährt er häufig nach Olsztyn (im Juli 2003 z.B. machten die Auftritte des Chores das 650-jährige-Jubiläum der Entstehung von Allenstein feierlich).

Region. Pferde des XXI. Jahrhunderts

Trakehner kehren in die Ställe zurück

Das Interesse an Pferdezucht ist nicht nur in unserer Region in den letzten Jahren gewachsen. Das betrifft besonders Rassen wie Trakehner oder Großpolnische Pferde. Sie sind eng mit Ostpreußen verbunden. Deswegen fand an der Fakultät für Bioingenieurwesen der Tiere der Ermländisch-Masurischen Universität UWM eine wissenschaftliche Konferenz zur Bedeutung dieser beiden Rassen im XXI. Jahrhundert statt.

Die Konferenz fand vom 14. bis 16. Juni statt. Warum sind Trakehner und Großpolnische Pferde mit unserer Region verbunden?

– Nach Ostpreußen kamen die Trakehner zum ersten Mal 1732; dorthin brachte sie der preußische König Friedrich Wilhelm I. Damals zählte die Herde 1100 Pferde, darunter 500 Mutterstuten. Für das königliche Gestüt wählte er die Ortschaft Trakehnen (heute Oblast Kaliningrad), von der die Rasse ihren Namen bekam. Das war – bis zum Ausbruch des II. Weltkriegs – die bekannteste und größte Zucht edler Pferde. Ihr Ziel war die Gewinnung idealer Pferde zur Verwendung in der Armee – bekräftigt Dr. Ing. Adrianna Pawelec vom Lehrstuhl für Zucht und Reitsport der UWM.

Heute koordinieren Verbände in Polen, Deutschland, Russland und Litauen die Zucht der Trakehner. Es verbindet sie der Internationale Trakehnerverband mit Sitz in Neumünster in Deutschland. In den USA vereinigt die Züchter von Trakehnern die Gesellschaft der Züchter von Trakehnerpferden.

Trakehner mit einem zwischen 550 und 700 kg schwankenden Gewicht erreichen 160-170 cm Höhe im Widerrist. Es überwiegt die schwarze Farbe, man kann auch schwarzbraune und braune Exemplare antreffen. Der kräftige, harmonische Körperbau und die große Ausdauer bei der Arbeit sind charakteristische Zeichen der Rasse.

In Polen zählt die aktive registrierte Population der Trakehnerstuten etwa 600 Stück. Am häufigsten treten sie in Ermland und Masuren auf.



Aus der Kreuzung der lokalen Pferde mit Pferden der Rasse der Trakehner, der Berber und des englischen, arabischen und ostpreußischen Vollbluts entstand die Großpolnische Rasse. Diese nicht sehr hohen Pferde von überwiegend kastanienbrauner und brauner Färbung und muskulösem Körperbau werden sowohl zum Reiten als auch für Gespanne verwendet.

Großpolnische Pferde sind eine ideale Rasse für Menschen, die von einem ausgeglichenen, sanften, leicht zu erziehenden und gleichzeitig fleißigen Pferd träumen.

Trakehner sind nach Meinung von Professor hab. Szczepan Chrzanowski, von der Landwirtschaftshochschule in Warschau, Pferde für vielseitige Nutzung. Sie bewähren sich beim Springen, bei Wettbewerben in der Vielseitigkeit und beim Reiten. Um bedeutende Erfolge zu erringen, sollten sich Trakehner durch Stärke, Flexibilität, gute Sprungtechnik, Fügsamkeit und Mut charakterisieren, verbunden mit ausgeprägtem Willen zur Arbeit und der Fähigkeit zum leichten Lernen.

In der Wojewodschaft Ermland-Masuren gibt es zahlreiche Gestüte, in denen man Pferde dieser beiden Rassen antreffen kann. Trakehner werden im Reitsportzentrum der UWM in Kortau

(Allenstein) gezüchtet, und in Gestüten in Gallingen, Rosenau und Schönbrück. Eine der größten Zuchten in Polen für großpolnische Pferde führt das Gestüt in Liesken.

Wie Dr. Ing. Janusz Wejer, vom Lehrstuhl für Zucht und Reitsport der UWM, sagt, sind die Kosten für den Unterhalt eines Pferdes im Gestüt hoch und schwanken zwischen 10 und 17 Złoty pro Tag. Die Kosten sind abhängig von der Art der Nutzung des Pferdes. Im Fall einer Zuchtstute muss man die Kosten für das Decken, Impfungen, tierärztliche Betreuung und den Hufschmied dazurechnen. Dann betragen die Kosten etwa 6000 Złoty pro Jahr.

Gestüte bieten ein breites Spektrum an Erholungsdienstleistungen an – vom Reiten lernen für Anfänger bis zum Reiten und Kutsche fahren im Gelände für Fortgeschrittene.

Zur Zeit wird die größte Betonung auf die Vervollkommnung der beiden Rassen gelegt, mit dem Ziel, gute Ergebnisse der Tüchtigkeit als auch sportliche Ergebnisse zu erreichen. Dieser Effekt wird durch die Paarung von Individuen mit den besten Eigenschaften erreicht.

Anna Frelik
Fot. Janusz Wejer



Allenstein. Tworkauer Eiche unter der Burg

Ermland lernte Schlesien schätzen

Sie fuhren durch ganz Polen, um in Allenstein zu tanzen. Sie tanzten und machten Eindruck. Bei der Gelegenheit zeigten sie, wie vielfältig die Kultur der in Polen lebenden Deutschen ist.

Beim Sommerfest des Verbandes der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren, das am 16. Juli in Allenstein stattfand, konnten wir auf der Bühne außer unseren regionalen Gruppen und Tänzern auch die Gruppe „Tworkauer Eiche“ aus Tworkau bewundern, aus dem grenzbahen Gebiet zu Tschechien der Gemeinde Kreuzenort in Schlesien liegt. Die Gruppe gefiel den Zuschauern sehr.

Die Volkstanzgruppe der deutschen Minderheit „Tworkauer Eiche“ entstand am 8. Januar 1995 durch die Initiative von Anna Czarnotta, die sie bis heute leitet. Zur Zeit bilden zwei Gruppen die gesamte Gruppe: die jüngere, im Alter von 11 bis 14 Jahren, die 24 Tänzer zählt, und die ältere im

Alter von 14 bis 20 Jahren mit 20 Mitgliedern. Sie machen ihre Arbeit gemeinsam. Die Mitglieder der Gruppe sind vor allem Schüler der Grundschule, des Gymnasiums und des Lyzeums in Tworkau, aber es gibt unter ihnen auch 7 Studenten, die seit der Entstehung der Gruppe ihre Mitglieder sind. Die jüngere Gruppe stellt ihr Programm in Originaltrachten vor – in Röcken, Tüchern, Schürzen.

Das Repertoire der „Tworkauer Eiche“ bilden alte schlesisches tschechische, griechische, österreichische und deutsche Tänze (vor allem bayrische und Tiroler Tänze). Choreographin der Gruppe ist von Anfang an Gabriela Materzok aus Ratibor, während sich um die Begleitung Wioletta Anndreczko (Akkordeon) und Waldemar Bytomski (Keyboard) kümmern.

Im Laufe eines Jahres treten die Tänzer etwa 20 Mal auf, sowohl bei Veranstaltungen verschiedener Größenordnung in Polen, als



auch im Ausland. Sie nehmen an Auftritten teil, die vom Deutschen Freundschaftskreis, dem Gemeinderat, Schulen oder Gemeinden organisiert werden. Sie sind ständiger Teilnehmer an Festivals der Nationen, Festivals der deutschen Minderheit und beim lokalen und wojewodschaftsweiten Erntedank. Sie haben auf ihrem Konto auch Auftritte in Tschechien, der Slowakei und in Ungarn, sowie in Deutschland und Österreich.

Zu ihren größten Erfolgen kann man die ersten Plätze rechnen, die sie viermal hintereinander in den Jahren 1998, 1999, 2000 und 2001 bei der von den Selbstverwaltungen in Leschnitz organisierten „Schau der Tanzgruppen der deutschen Minderheit“ belegt haben.

Quelle: www.krzyzanowice.pl



„Mehr Leidenschaft für Deutsch“

Der Präsident des Goethe-Instituts Professor Klaus-Dieter Lehmann im Gespräch über Sprache und Identität und warum es sich lohnt, Deutsch zu lernen Herr Professor Lehmann, das Auswärtige Amt und seine Partner, darunter auch das Goethe-Institut, haben 2010 die Initiative „Deutsch – Sprache der Ideen“ gestartet. Warum braucht die deutsche Sprache eine solche Kampagne überhaupt?



Ich halte die Sprachkampagne für wichtig, um die vielen einzelnen Initiativen und Projekte in der Welt zu bündeln und dadurch sichtbar zu machen. Damit schaffen wir ein deutliches Profil und erzeugen Mitnahmeeffekte. Doch es ist genauso bedeutsam für uns selbst, unserer Sprache mehr Aufmerksamkeit zu geben.

Die Auftaktveranstaltung in Berlin rückte den Spaß an der deutschen Sprache in den Mittelpunkt. Aber das Klischee, Deutsch sei eine besonders schwere Fremdsprache, hält sich hartnäckig. Wie weckt man die Lust am Deutsch-lernen?

Wissen Sie, ich halte den vermeintlichen Schwierigkeitsgrad einer Fremdsprache nicht für ausschlaggebend für die Motivation, sie zu lernen. Ich denke, dass das schlagende Argument immer die persönliche Attraktivität der Sprache ist. Ist die Sprache für mich relevant in der Karriereplanung? Benötige ich sie im Privaten? Öffnet sie mir attraktive Ausbildungsmöglichkeiten oder bietet sie mir einen weiterführenden Wissenszugang? Welchen Sympathiewert hat die Sprache für mich? Es sind die Antworten auf diese Fragen, die bei der Wahl einer Fremdsprache eine Rolle spielen. Natürlich ist in der Lernsituation dann die Fähigkeit der Lehrkraft gefragt, die Lerner mitzureißen. Die Mitarbeiterinnen und

Mitarbeiter des Goethe-Instituts vermögen genau das und überzeugen damit.

Welche Gründe sind in Ihren Augen die wichtigsten, um Deutsch zu lernen?

Die deutsche Sprache ist nach wie vor eng verknüpft mit ganzen Kultur- und Wissenschaftszweigen. Deutschland ist in der Wahrnehmung vieler immer noch das Land der „Dichter und Denker“. Deutsche Dichter oder auch Wissenschaftsdisziplinen wie Philosophie oder Psychologie können nur über Kenntnisse der deutschen Sprache erfahren werden. Darüber hinaus ist Deutschland ein Exportland, und viele deutsche Unternehmen agieren im Ausland. Die deutsche Sprache ist ein Faktor der eigenen Wettbewerbsfähigkeit und oft verbunden mit der Hoffnung um bessere berufliche Perspektiven. Deutschkenntnisse können den eigenen Aktionsradius erweitern – übrigens über den Einzelnen hinaus auch für das Gesamtunternehmen. Ein weiterer Grund ist nicht bei Menschen außerhalb Deutschlands zu finden, die Deutsch als Fremdsprache lernen, sondern bei Menschen mit Migrationshintergrund hier im eigenen Land. Sie lernen Deutsch oftmals als Zweit- oder Drittsprache. Das Deutsche ist für sie der Türöffner zur deutschen Gesellschaft, zu der sie ja auch gehören. Es gibt ihnen überhaupt erst die Möglichkeit der gesellschaftlichen Teilhabe, der Wahrnehmung ihrer Rechte. Ich denke, in Deutschland zu leben ist ein sehr wichtiger Grund, Deutsch zu lernen.

In welchen Ländern registriert das Goethe-Institut derzeit ein besonders großes Interesse, Deutsch zu lernen?

Da wäre zum Beispiel Indien zu nennen. Das Deutsche ist hier ein wirklicher Renner, und wir kommen mit unserem Angebot kaum hinterher. Ich denke, dass hier vor allem die Partnerschulinitiative in den vergangenen Jahren eine entsprechende Wirkung erzielt hat. Deutsch wurde verstärkt in die Schulen getragen. Wir beobachten im Übrigen an ganz unterschiedlichen Stellen, dass die Lernerzahlen im Erwachsenenbereich eher konstant bleiben und es hingegen Zuwächse vor allem im Schul- und hier ganz deutlich auch schon im Primarbereich gibt.

Und wo besteht eher Nachholbedarf?

Wir bemerken, dass die Lernerzahlen in manchen mittel- und osteuropäischen Ländern zurückgegangen sind. Doch ich denke, dass sie sich nach der euphorischen Aufbruchsstimmung des Epochenwechsels 1989/90 und der damit einhergehenden West-Orientierung nun auf einem realistischen Niveau eingependelt haben. Das Englische hat die Sprache Deutsch oft als erste Fremdsprache abgelöst – Englisch ist auch dort ein Werkzeug, eine Weltsprache eben. Damit können andere Sprachen gar nicht konkurrieren. Aber Deutsch bleibt doch vielerorts in Mittel- und Osteuropa die wichtigste zweite Fremdsprache.

Anglizismen sind im Deutschen heute allgegenwärtig. Finden Sie, dass die Muttersprachler zu wenig selbstbewusst mit ihrer Sprache umgehen?

Sehen Sie, ein Rundumschlag ist hier sicher nicht nützlich. Allerdings denke ich schon, dass wir unsere eigene Sprache pflegen sollten und auf keinen Fall nachlässig mit ihr umgehen dürfen. Sie trägt unsere Kultur, unsere Identität und ist gleichzeitig unser aller tägliches Handwerkszeug. Ich plädiere gern für mehr Leidenschaft für die eigene Sprache – das Deutsche darf für die Deutschen keine „Sprache für zu Hause“ werden. Wir sollten uns alle darum bemühen, die eigene Sprache lebendig und einsatzfähig zu halten, auch als Arbeitssprache. Im Gegenzug halte ich nichts davon, alle fremdsprachlichen Einflüsse zu verteufeln. Sprachen wandeln sich. Das war schon immer so.

Sie sind von der Ausbildung her Diplomphysiker und Bibliothekar. Wann haben Sie Ihre Begeisterung für die deutsche Sprache entdeckt?

Ich glaube manchmal, ich konnte früher lesen als laufen. Damit will ich sagen, ich bin ein enthusiastischer Leser und habe deshalb die deutsche Sprache von Kindheit an gepflegt und aufgenommen. Das galt für die Literatur wie später auch für die Physik. Klarheit und Vielfalt zeichnen die deutsche Sprache aus.

Welches ist Ihr liebstes deutsches Wort?

Augenblick – einen kurzen Zeitabschnitt so poetisch und gleichzeitig so exakt zu beschreiben, finde ich faszinierend.

Interview: Janet Schayan

Quelle: www.magazin-deutschland



Ostpreußische Volkskunst auch online

Videos zur Werkwoche bei YouTube

Wissen Sie, was Doppelstricken ist? Oder welche Varianten des Ostpreußenkleides zulässig sind? Im Internet auf der YouTube-Seite der Landsmannschaft Ostpreußen (LO) erfahren Sie es.

Eine wichtige Aufgabe der LO ist es, die ostpreußische Volkskultur lebendig zu halten und sie weiterzugeben. So gibt es immer wieder Seminare zu den verschiedensten Themen – eines ist die Handarbeit, das in der Werkwoche gelehrt wird. Diese findet einmal im Jahr im Oktober statt und wird vom Beauftragten der Bundesregierung für Kultur und Medien über das Kulturreferat des Ostpreußischen Landesmuseums in Lüneburg gefördert. Hierzu melden sich Multiplikatoren an, um die alten Handarbeitstechniken zu lernen und anschließend zu lehren. Doppel- und Musterstricken ist dabei, Weiß- und Kreuzsticken,

Weben, Doppelweben, Jostenbandweben und Knüpfen werden genauso gelehrt wie das Schneidern des Ostpreußenkleides.

Im Oktober 2010 ist Christiane Rinser nach Bad Pyrmont gereist, um die ostpreußischen Techniken zu filmen und anschließend im Internet zu veröffentlichen. Wer also zur Werkwoche verhindert ist und auch nicht an den zahlreichen bundesweiten Frauengruppen teilnehmen kann, in denen die Techniken weitergegeben werden, lässt sich die ostpreußische Handarbeit einfach per Video zeigen.

In 29 Aufnahmen wird beispielsweise gezeigt, dass das Ergebnis des Doppelstrickens eine Positiv- und eine Negativseite hat, die dadurch entsteht, dass mit zwei farblich unterschiedlichen Fäden gestrickt wird. Dieses Thema ist nach Angabe der Aufrufe besonders beliebt (2500 Aufrufe) und wird gefolgt von Mus-

terstricken (675 Aufrufe) und Doppelweben (fast 600 Aufrufe).

Wer noch mehr erfahren möchte, wird auf unserer Landsmannschaftsseite unter dem Punkt „Arbeitsbriefe“ fündig. Hier sind bald alle Arbeitsbriefe, die die Landsmannschaft herausgegeben hat, als Pdf-Datei zu finden. Kleiner Tipp: Laden Sie sich die Datei vor dem Öffnen erst herunter, sie sind oft so groß, dass es schon einige Augenblicke braucht, um sie hochzuladen.

Gerne nehmen wir Anregungen auf. Wenden Sie sich dazu an E-Mail: rinser@ostpreussen.de oder Telefon: (040) 41400826. Die Videos stehen unter www.youtube.com/user/LMOstpreussen oder www.ostpreussen.de/lo/seminare/videos-zur-werkwoche.html. Die Arbeitsbriefe sind nachzulesen unter www.ostpreussen.de/lo/arbeitsbriefe.html.

LO

Der Papst kommt nach Deutschland Sie können dabei sein

Benedikt XVI ist im September zu Besuch in Deutschland. Vorgesehene Stationen sind am 22. September Berlin, am 23. und 24. September Thüringen mit den Stationen Eitzelsbach und Erfurt, und zum Abschluss ist ein Aufenthalt in Freiburg geplant.

Für die Veranstaltungen mit Papst Benedikt XVI in Berlin und Erfurt gibt es bereits keine Einlasskarten mehr. Doch wie im Gespräch mit Andreas Wallbillich vom Koordinierungsbüro für den Papstbesuch im Bistum Erfurt zu erfahren war, gibt es für die Marienvesper bei der

Wallfahrtskapelle in Eitzelsbach am Abend des 23. September noch Platz auf dem Pilgerfeld.

Es wird darum gebeten, sich zu Busgruppen zusammenzuschließen und diese Busse beim Koordinierungsbüro in Erfurt anzumelden. Für die Marienvesper wird die Autobahn A38 auf 10 Kilometern Länge gesperrt und zum Busbahnhof umfunktioniert. Das ist der nächste Ort zur Wallfahrtskapelle, die letzten Kilometer müssen dann zu Fuß zurückgelegt werden. Aus Sicherheitsgründen müssen die Teilnehmer spätestens eineinhalb Stunden vor Beginn der Messe vor Ort sein.

Hier in aller Kürze die notwendigen Rahmendaten:

Beginn der Marienvesper: 23. September, 17:45 Uhr; Einlass bis etwa 16:15 Uhr.

Genaue Informationen, Formulare und Anmeldungen unter www.papst-in-erfurt.de.

Anmeldungen auch telefonisch beim Koordinierungsbüro unter 0049 – 361 – 219212-10.

Das Gespräch mit Andreas Wallbillich bringt die „Allensteiner Welle“ am 18. September.



Allenstein. Büro der Landsmannschaft Ostpreußen

Näher an der Heimat und an ihren Bewohnern

Seit Anfang Juni ist in Allenstein das Büro der Landsmannschaft Ostpreußen tätig. Das ist ihr einziges Auslandsbüro und das einzige dieser Art bei allen Gemeinschaften der ehemaligen Bewohner der früheren deutschen Gebiete.

Die Ankündigungen von Stephan Grigat haben sich erfüllt. Der neue Sprecher der Landsmannschaft hat die Eröffnung eines solchen Büros im Winter dieses Jahres angekündigt. Im Juni startete das Büro in Allenstein. Das ist das erste und einzige Auslandsbüro der Landsmannschaft. Welche Aufgaben hat er seinem Büro gestellt?

– Vor allem ist das eine Vertretung der Landsmannschaft Ostpreußen in Allenstein, an die sich jeder Interessierte wenden kann. Er muss deshalb nicht mehr ihr Büro in Hamburg kontaktieren, erklärt Edyta Gładkowska, die Vertreterin der Landsmannschaft in Allenstein. Eines der Hauptziele meiner Tätigkeit ist die Arbeit mit der Jugend in der Region und ihre Aktivierung, die Pflege der Tradition und des kulturellen Erbes, fügt die Leiterin hinzu.

Zu ihren Aufgaben gehört auch die Motivierung – nicht nur – der Jugend zur Pflege der deutschen Sprache, das Halten der Kontakte mit den deutschen Gesellschaften in der Region und die Hilfe bei der Lösung ihrer Probleme. Sie ist auch dazu verpflichtet, Kontakte zu den Behörden der Region, zu anderen Organisationen und wissenschaftlichen Gesellschaften zu pflegen. Für die Realisierung all dieser Aufgaben plant die Leiterin des neuen Büros unter anderem die Nutzung von Mitteln der Europäischen Union. Und wie soll das in der Praxis aussehen?

– Noch in diesem Herbst im Oktober organisieren wir in Allenstein den 8. Kommunalpolitischen Kongress, dessen Ziel die Weiterbildung und die Annä-

herung der ehemaligen und gegenwärtigen Einwohner Ostpreußens ist – sagt die Leiterin. – Für die Jugend haben wir zwei Unternehmungen vor. Das erste ist eine photographische Werkstatt „Psychologie Natangens in Bildern“, die der VDGM mit Unterstützung der ifa – Kulturmanagerin und mit unserer finanziellen Hilfe organisiert. Dabei geht es um das Festhalten von für diese Landschaft spezifischen Kultur- und historischen Denkmälern auf Photographien. Die Werkstatt findet Mitte August statt. Die zweite Unternehmung für Jugendliche ist eine Kajakfahrt auf der Krutinna unter dem Titel „Auf den Spuren der Preußen – Galindien“. Wir haben noch freie Plätze. Wer Interesse hat, soll sich bitte melden. Einzelheiten gibt es auf der Internetseite www.ostpreussenportal.pl – lädt Edyta Gładkowska ein.

Die Tätigkeitsziele und die Aufgaben des Büros decken sich beinahe mit den Zielen und Aufgaben der deutschen Gesellschaften in der Region und des Verbandes der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren.

– Es gibt keine Bedenken, dass wir einander in die Quere kommen oder miteinander rivalisieren werden. Unser Oberziel ist ein gemeinsames und deswegen bin ich auf Zusammenarbeit eingestellt. Ich habe darüber übrigens schon mit Henryk Hoch, dem Vorsitzenden des Verbandes, und mit der Vertreterin des Institutes für Auslandsbeziehungen (ifa) gesprochen – versichert Edyta Gładkowska.

Seit Jahren lahmt die Jugendfrage in der Region. Wie will die Vertreterin der Landsmannschaft mit diesem Problem umgehen?

– Im Herbst möchte ich alle Gesellschaften besuchen und mich über ihre Spezifik und ihre Probleme orientieren. Ich will niemandem etwas aufzwingen, denn womit sich die Jugend beschäftigen möchte, muss von ihr ausgehen. In Kür-

ze jedoch eröffnen wir schon ein eigenes Jugendprofil auf Facebook. Im Moment laden wir noch auf unsere Internetseite www.ostpreussenportal.pl und auf das dort eingerichtete Forum ein, das Kontakte und Gedankenaustausch unter den Jugendlichen erleichtert. Ich bin mir im Klaren darüber, dass ich es mit einer sich ständig ändernden Gruppe zu tun haben werde, erzählt Edyta Gładkowska.

Der polnische Teil der Gesellschaft, mit dem die Vertreterin der Landsmannschaft schon Kontakt aufgenommen hat, reagiert verschieden auf die Information, wen sie repräsentiert.

– Die Vorbehalte gegenüber der Landsmannschaft bei einigen Leuten sind noch stark, berichtet sie. – Ich erläutere ihnen ruhig, was die Landsmannschaft ist, welche Ziele sie hat und warum sie ihre Vertretung in Allenstein eingerichtet hat. Das beruhigt einige. Deshalb ist es gut, dass ein solches Büro existiert. Die Leute müssen von jemandem Informationen aus erster Hand erhalten.

lek

Edyta Gładkowska kommt aus Allenstein. Sie studierte Germanistik an der Ermländisch-Masurischen Universität und an der Universität Bayreuth. Das Studium hat sie 2007 abgeschlossen. Danach hat sie Deutsch unterrichtet und bei privaten Produktions- und Handelsfirmen gearbeitet, wo sie für den deutschen Markt verantwortlich war. Sie interessiert sich für Reisen, Photographie und Literatur.

Wo finden Sie uns?

Das Büro der Landsmannschaft Ostpreußen in Allenstein befindet sich in der ulica Okopowej 25 im Polnisch-Deutschen Jugendzentrum, Lokal Nr. 2. Tel.(89) 534-07-80. E-mail: gladkowska@ostpreussen.de, www.ostpreussenportal.pl

www.ostpreussenportal.pl

Unser Portal möchte alle Menschen ansprechen, die sich für Ermland und Masuren (ehemaliges Ostpreußen) und ihre Geschichte interessieren. Es wird von der Landsmannschaft Ostpreußen e.V. betrieben.

Auf unserem Portal könnt ihr Infos austauschen, die Geschichte und Kultur besser kennenlernen, Auskunft über unsere Pläne, Projekte und Events bekommen.

Auf www.ostpreussenportal.pl findest du:

- interessante **Projekte und Workshops**
- Raum für deine **Ideen**
- **Forum**, wo du deine Bemerkungen äußern kannst und neue Bekannte kennenlernen wirst

Bist du jung? Magst du Abenteuer? Hast du interessante Ideen? Willst du mehr über Ermland und Masuren wissen? Besuche schon jetzt:

www.ostpreussenportal.pl

Dieses Portal möchten wir zusammen mit euch bauen, deswegen warten wir gerade auf Dich und deine Ideen!



Olsztyn. Biuro Wspólnoty Wschodniopruskiej

Blżej ojczyzny i jej mieszkańców

Od początku czerwca w Olsztynie działa biuro Wspólnoty Wschodniopruskiej. To jej jedyne biuro zagraniczne i jedyne takie spośród wszystkich wspólnot byłych mieszkańców dawnych ziem niemieckich.

Spełniły się zapowiedzi Stephana Grigata – nowego przewodniczącego Wspólnoty, który otwarcie takiego biura zapowiadał zimą tego roku. W czerwcu biuro w Olsztynie ruszyło. To pierwsze i jedyne zagraniczne biuro Wspólnoty. Jakie zadania Wspólnota postawiła przed swym biurem?

– Przede wszystkim jest to przedstawicielstwo Wspólnoty w Olsztynie, do którego każdy zainteresowany może się zwrócić. Nie musi już w tym celu kontaktować się z jej biurem w Hamburgu – wyjaśnia Edyta Gładkowska – przedstawicielka Wspólnoty w Olsztynie, kierowniczka biura. Jednym z głównych celów mojej działalności jest praca z młodzieżą w regionie i jej aktywizacja, pielęgnowanie tradycji i dziedzictwa kulturowego – dodaje kierowniczka.

Do jej zadań należy także zachęcanie młodzieży i nie tylko jej do pielęgnowania języka niemieckiego, utrzymywanie kontaktów ze stowarzyszeniami niemieckimi w regionie i pomaganie im w rozwiązywaniu ich problemów. Zobowiązana została także do utrzymywania kontaktów z władzami regionu, innymi organizacjami i towarzystwami naukowymi. Dla realizacji tych wszystkich zadań kierowniczka nowego biura zamierza korzystać między innymi ze środków unijnych. A jak to ma wyglądać w praktyce?

– Jeszcze tej jesieni – w październiku zorganizujemy w Olsztynie 8. Kongres komunalno-polityczny, którego celem

jest edukacja i zbliżanie do siebie dawnych i obecnych mieszkańców Prus Wschodnich – zapowiada kierowniczka. – Dla młodzieży natomiast mamy 2 przedsięwzięcia. Pierwsze to warsztaty fotograficzne „Psychologia Natangii w obrazach” / „Psychologie Natangens in Bildern”, który organizuje Związek Stowarzyszeń niemieckich Warmii i Mazur, wspiera menadżer kulturalny ifa przy finansowym wsparciu Wspólnoty. Chodzi w nich o uchwycenie na fotografii pomników kultury i przeszłości specyficznych dla tej krainy. Warsztaty odbędą się w połowie sierpnia. Drugie przedsięwzięcie dla młodzieży to spływ kajakowy Krutynią pt. „Śladami Prusów – Galindia” / „Auf den Spuren der Preußen – Galindien”. Mamy jeszcze wolne miejsca. Kto jest zainteresowany – niech się zgłosi. Szczegóły na stronie internetowej www.ostpreussenportal.pl – zaprasza Edyta Gładkowska.

Cel działalności biura i jego zadania pokrywają się niemal z celami i zadaniami niemieckich stowarzyszeń w regionie i Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur.

– Nie ma obawy, że będziemy sobie wchodzić w drogę albo rywalizować. Nasz nadrzędny cel jest wspólny i dlatego jestem nastawiona na współpracę. Już zresztą o tym rozmawiałam z Henrykiem Hochem – przewodniczącym Związku oraz z przedstawicielem Instytutu Stosunków Międzynarodowych (ifa) – zapewnia Edyta Gładkowska.

Od lat sprawa młodzieży w regionie kuleje. Jak przedstawicielka Wspólnoty zamierza zająć się tą sprawą?

– Jesienią zamierzam odwiedzić wszystkie stowarzyszenia i zorientować się w ich specyfice i problemach. Nie chcę nikomu nic narzucać, bo to czym

się młodzież zechce zajmować musi wyjść od niej. Już niebawem jednak utworzymy własny młodzieżowy profil na Facebooku. Na razie jednak zapraszamy na naszą stronę internetową www.ostpreussenportal.pl oraz na zawarte w niej forum, które ułatwi kontakty i wymianę myśli między młodymi. Zdaję sobie sprawę, że będę mieć do czynienia ze stale zmieniającą się grupą – opowiada Edyta Gładkowska.

Polska część społeczeństwa, z którą przedstawiciele Wspólnoty już przyszło się kontaktować reaguje rozmaicie na informację, kogo reprezentuje.

– Obawy przed Wspólnotą w niektórych ludziach jeszcze są silne – relacjonuje. Spokojnie wyjaśniam im czym Wspólnota jest, jakie ma cele i dlaczego powołała swoje przedstawicielstwo w Olsztynie. To niektórych uspokaja. Dlatego dobrze jest, że takie biuro istnieje. Ludzie mają od kogo otrzymać informacje z pierwszej ręki.

lek

Edyta Gładkowska pochodzi z Olsztyna. Studiowała germanistykę na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim oraz na Uniwersytecie w Bayreuth. Studia skończyła w 2007 r. Po studiach uczyła języka niemieckiego oraz pracowała w prywatnych firmach produkcyjno-handlowych, gdzie była odpowiedzialna za rynek niemiecki. Interesuje się podróżami, fotografią i literaturą.

Gdzie nas znaleźć

Biuro Wspólnoty Wschodniopruskiej w Olsztynie mieści się przy ul. Okopowej 25 w Polsko-Niemieckim Centrum Młodzieży, lokal nr 2. Tel.(89) 534-07-80. E-mail: gładkowska@ostpreussen.de, www.ostpreussenportal.pl

www.ostpreussenportal.pl

Nasz portal powstał, z myślą o ludziach zainteresowanych Warmią i Mazurami oraz ich historią. Patronuje nam stowarzyszenie Landsmannschaft Ostpreußen (Wspólnota Wschodniopruska).

To właśnie na naszym portalu możecie wymieniać się informacjami, poznać historię regionu, dowiedzieć się o naszych planach, projektach i imprezach.

www.ostpreussenportal.plfindest to:

- Ciekawe projekty i warsztaty
- Miejsce gdzie możesz realizować swoje pomysły
- Forum, na którym możesz dzielić się swoimi uwagami oraz poznać nowych znajomych

Jesteś młody? Lubisz przygody? Masz ciekawe pomysły? Chcesz dowiedzieć się czegoś więcej o Warmii i Mazurach? Jeśli odpowiedź na większość z tych pytań brzmi TAK to wejdź już dzisiaj na:

www.ostpreussenportal.pl

Chcemy wspólnie budować ten portal, dlatego czekamy właśnie na Ciebie i twoje pomysły!



Geburtstagsglückwünsche

Bartenstein

Zum 75. Geburtstag
Elżbieta Drosdzewska
Zum 60. Geburtstag
Radziulewicz Danuta
Maria Dobruk

Johannisburg

Zum 90. Geburtstag
Hedwig Osowicka
Zum 78. Geburtstag
Kathe Smoleńska
Zum 77. Geburtstag
Erik Kowalczyk
Zum 76. Geburtstag
Hildegard Szulc
Zum 75. Geburtstag
Jadwiga Szymkowska
Zum 69. Geburtstag
Ursel Rybka
Zum 58. Geburtstag
Bożena Alicka
Zum 49. Geburtstag
Bernard Rutkowski

Osterode

Zum 83. Geburtstag
Gizela Głowińska
Zum 73. Geburtstag
Hilda Ziolkowska
Zum 69. Geburtstag
Gerda Nowosielska
Zum 64. Geburtstag
Marta Zielńska
Zum 63. Geburtstag
Krystna Kwiatkowska

Zum 53. Geburtstag
Jan Stachulski

Rastenburg

Zum 81. Geburtstag
Małgorzata Kaczyńska
Zum 76. Geburtstag
Urszula Miller
Zum 74. Geburtstag
Anneliza Małek-Ulińska
Zum 55. Geburtstag
Waldemar Heiman
Zum 53. Geburtstag
Jan Kretschmann
Zum 44. Geburtstag
Danuta Trykacz
Zum 23. Geburtstag
Marta Kretschman

Sensburg

Zum 86. Geburtstag
Hildegard Bułaszewska
Zum 82. Geburtstag
Eugenia Kot
Zum 81. Geburtstag
Hildegard Krage
Zum 80. Geburtstag
Ruth Golnik
Zum 78. Geburtstag
Henryk Czerwiński,
Urszula Makowska
Zum 77. Geburtstag
Heinz Wędzich,
Ursel Śliwińska
Zum 76. Geburtstag
Helga Szablowska

Zum 75. Geburtstag
Brunhilde Wasilewska

Zum 74. Geburtstag
Adolf Bajor
Marta Nowak
Rosemarie Schmidt
Zum 73. Geburtstag
Maud Ciesielska
Marianna Zalewska
Hildegard Czernetzka
Zum 72. Geburtstag
Ingeborg Cich
Zum 71. Geburtstag
Renata Rubel
Szarlotta Kokieć
Ernst Wissuwa
Zum 67. Geburtstag
Karin Bognacka
Małgorzata Milewski
Klaus Ogrzal
Zum 65. Geburtstag
Irena Wissuwa
Zum 63. Geburtstag
Maria Kipara
Zum 54. Geburtstag
Gerhard Karkowski
Zum 52. Geburtstag
Adelheid Chojnacka
Miroslaw Dunowski
Waldemar Tater
Zum 51. Geburtstag
Monika Kinalska

Treuburg

Zum 55. Geburtstag
Renata Piotrowska

Katholische Gottesdienste im September

4. September:

- 10 Uhr Allenstein-Jomendor
- 15 Uhr Heilsberg Katharinenkloster

8. September:

- 12 Uhr Dietrichswalde

11. September:

- 13 Uhr Mokainen, Hof Wagner-
Rybinski

18. September:

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

25. September:

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf
- 14 Uhr Bischofsburg
- 17 Uhr Rößel

2. Oktober:

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf
- 15 Uhr Heilsberg-Katharinenkloster

Domherr André Schmeier

Deutschsprachige evangelische Gottesdienste in Masuren

Sehr geehrte Damen und Herren,
auch in diesem Sommer bieten
wir deutschsprachige evangelische
Gottesdienste in Masuren an.
Die Gottesdienste werden in der
Zeit vom 14. Mai bis 11. September
2011 jeweils sonntags um 9:30 Uhr
in der Ev. Kirche in Giżycko (Löt-
zen) und samstags um 18:00 Uhr in
Ev. Kirche in Mrągowo (Sensburg)
stattfinden.

Simone Gawarecki

Kirchenamt der EKD Hannover

SCHLESISCHES WOCHENBLATT

Gazeta Niemców w Rzeczypospolitej Polskiej ■ TYGODNIK ŚLĄSKI ■ Zeitung der Deutschen in der Republik Polen

Wie kann man sie abonnieren**Adresse der Redaktion:**

Silesiapress Sp z o.o.
Ul. Konopnickiej 6
45-004 Opole
tel. 0048 77 453-84-86
Fax 0048 77 40 210 40
E-Mail: sw@wochenblatt.pl

ABONNEMENT IN POLEN**1. Abonnement über die Redaktion pro:**

Vierteljahr: 48 zł
Halbjahr: 95 zł
Jahr: 190 zł

**2. Abonnement über die Vertriebsgesell-
schaft „Ruch“ pro:**

Vierteljahr: 28,60 zł

Die Allensteiner Welle, eine Sendung von und für die deutsche Minderheit in Ermland und Masuren, können Sie sonntags nach den 20-Uhr-Nachrichten bei Radio Olsztyn auf 103,2 MHz hören. Im Umkreis von Elbing sendet der Sender auf 103,4 MHz und im Umkreis von Lötzen - 99,6 MHz.



Herausgeber: Verband der Deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren, PL-10-522 Olsztyn, ul. Kopernika 13/4, tel./fax 0048/89/523-56-80; e-mail: biuro@vdgeo.vdg.pl; homepage www.vdgeo.vdg.pl; Bankverbindung: Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur, BOŚ S.A. Olsztyn 45 1540 1072 2107 5052 1018 0001; Ordentliches Mitglied der Föderalistischen Union Europäischer Volksgruppen (FUEV).

Redaktion: Lech Kryszalowiec, Pauline Andrzejewski, Uwe Hahnkamp - Übersetzungen. Vorbereitung und Druck: Drukarnia BLENAM Olsztyn, ul. A. Struga 2, tel. 0048/89/526 35 52. Das Mitteilungsblatt wird gefördert aus Mitteln des Generalkonsultats der Bundesrepublik Deutschland in Danzig und dem Ministerium für Inneres und Administration aus Warschau. Die Redaktion hat das Recht, Beiträge und Leserbriefe zu bearbeiten und zu kürzen. Biuletyn jest dofinansowywany przez Konsulat Generalny Republiki Federalnej Niemiec w Gdańsku i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie. Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji i skracania nadesłanych materiałów i listów.



